

Bp MAREK MENDYK*

FENOMEN ŚWIATOWYCH DNI MŁODZIEŻY – ŚWIADECTWO ZE SPOTKANIA MŁODYCH W MADRYCIE

Kiedy w 1985 r. Światowe Dni Młodzieży odbywały się po raz pierwszy w Rzymie, zapewne nikt nie przypuszczał, że w przyszłości na spotkania systematycznie organizowane na różnych kontynentach przyjeżdżać będą setki tysięcy dorastających chłopców i dziewcząt z całego świata. Trzeba powiedzieć, że z roku na rok liczba uczestników szybko wzrasta. Chcieli przeżywać swoje święto ludzi młodych w niespotykanej na skalę światową wspólnotie. Jednoczyła ich potrzeba poszukiwania wartości, poznawania ideałów wyrastających na gruncie duchowym i religijnym. Spodziewają się w dalszym ciągu przeżywać w tym środowisku – jakie w gruncie rzeczy sami tworzą – coś, czego być może nie zawsze potrafią nazwać. Jednakże wyczuwają z młodzieńczą nadzieją, że nie zawiodą samych siebie. Nikt też nie spodziewał się wówczas, że w dużej mierze dzięki tym spotkaniom wyrośnie „Pokolenie Jana Pawła II” – ludzie XXI wieku przeżywających prawdziwy entuzjazm wiary.

Wracają z tych spotkań do swoich ojczyzn i domów odmienieni, radośni i z entuzjazmem przyjmują swoje obowiązki w poczuciu uzasadnionej odpowiedzialności za własne życie, którego nie można lekceważyć czy bez troski marnować. Wiedzą również, że trzeba i warto powrócić i uczestniczyć w następnych Dniach, organizowanych w innym miejscu, gdzie będzie można znowu przeżyć wyjątkowe w swoim rodzaju doświadczenie religijne we wspólnocie rówieśników poszukujących ideału i nie tylko dowiedzieć się – czasem po raz pierwszy

* Bp dr Marek Mendyk – Przewodniczący Komisji Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski, biskup pomocniczy diecezji łęknickiej.

w życiu – że On istnieje, ale go rzeczywiście spotkać. Przyglądałem się im w Madrycie, słuchałem ich świadectw, rozmawiałem z wieloma, a właściwie trzeba powiedzieć, że byłem jednym z dwumilionowej rzeszy reprezentantów młodego pokolenia globu ziemskiego, którzy z nadzieją zgromadzili się w stolicy katolickiej Hiszpanii i oczywiście nie zawiedli się w swoich nadziejach i oczekiwaniach. Rodzą się więc rozmaite pytania, które natarczywie domagają się odpowiedzi, jeśli chcemy rozumieć zachodzące w świecie procesy i nie zadowalamy się niewiele znaczącą, płytką relacją środków masowej komunikacji. Co ich przyciągało do miejsc, w których chciał się nimi spotykać Jan Paweł II, a teraz umawia się na *rendez-vous* Benedykt XVI? Dlaczego chcą być i uczestniczyć w tych zgromadzeniach? Czym tłumaczyć fakt, że przebywają setki, a nawet tysiące kilometrów, by wspólnie się modlić, dzielić się swoimi doświadczeniami, odważnie i publicznie dawać świadectwo swoich religijnych przekonań, mówić o swoich niepokojach i oczekiwaniach? Przecież mogliby w tym czasie robić inne rzeczy i inaczej spędzać wakacyjny, letni czas. Po jakie wartości przyjeżdżają? Czego szukają? Czego potrzebują? Na czym polega fenomen Światowych Dni Młodzieży?

W lipcu 2011 r. hiszpański Ośrodek Badań Demoskopijnych (GAD) postanowił przyjrzeć się 1800 młodym wybierającym się na spotkanie z Benedyktem XVI i znaleźć odpowiedź na pytanie, w czym tkwi źródło fenomenu tych niezwykłych spotkań. Żaden z ankietowanych nie ukończył 30 lat, a 98% z nich uczestniczyło w światowych spotkaniach z papieżem w latach poprzednich. I nic dziwnego, bo ten fenomen zwyczajnie uzależnia: 90% ankietowanych uważa, że Światowe Dni Młodzieży są przeżyciem, które zmienia całe życie¹. Fakty rzeczywiście to potwierdzają i bynajmniej nie chodzi wyłącznie o silne doświadczenia duchowe; niewidoczne z zewnątrz, choć głębokie, wewnętrzne przemiany, prędzej czy później dają również wyraźne, zewnętrzne objawy. Najprostsze przykłady to: zerwanie z nałogiem (papierosy, alkohol, narkotyki).

Światowe Dni Młodzieży to wspaniałe, międzynarodowe przyjaźnie, a także szeroko rozumiane doświadczenie pokonania rozmaitych przeszkód, jakie niesie życie. Od czysto technicznych, począwszy od nauki języka obcego, a na zdobywaniu funduszy na pielgrzymkę skończywszy. Jak twierdzą – zwłaszcza to ostatnie doświadczenie bardzo przydaje się w późniejszym życiu. Blisko 90% ankietowanych uważa, że wiara pomaga wyrosnąć i być szczęśliwym, pomaga zaakceptować cierpienie i zrozumieć jego sens².

Zdecydowana większość pielgrzymów to młodzi pochodzący ze średniozamożnych bądź ubogich, często wielodzietnych rodzin. Gdyby tylko zamożna młodzież docierała na światowe spotkania z papieżem, z pewnością nie byłyby one tak liczne. Młodzi bez pieniędzy wykazują niezwykłą inwencję w pozyski-

¹ A. POLEWSKA, *Fenomen w procentach*, por. [http://www.przk.pl/nr/mlodziej/fenomen_w_procentach.html; 05-12-2011].

² M. JEZIORAŃSKI, *Wiara podstawą życia chrześcijańskiego*, w: *Wychowanie ku wartościom w świetle nauczania Jana Pawła II*, Kielce 2006, s. 286–293.

waniu środków na wyjazd. Organizują loterie, zbiórki pieniężne, pracują, znajdują sponsorów i nie boją się ryzykować. Często nawet ci, którzy tracą pracę tuż przed wyjazdem, uczestniczą w Dniach Młodzieży.

Prawie 92% ankietowanych za główny cel uczestnictwa w ŚDM w Madrycie stawia sobie szerzenie nauki Chrystusa, 90% – wyrażenie swego zaangażowania w życie Kościoła. Już sam fakt, że ponad milion (w momentach szczególnych, jak ŚDM w 2000 r. w Rzymie nawet dwa miliony) młodych z różnych kontynentów, środowisk i kultur przyjeżdża na spotkanie z sędziwym papieżem, wierzącym w zupełnie niedorzeczne dla wielu ludzi w dzisiejszym świecie idee – jak choćby w czystość przedmażeńską, nierozzerwalność małżeństwa czy otwartość na życie – jest manifestacją nauki Chrystusa. Można by powiedzieć, że to już wystarcza, by pokazać światu, że Ewangelia jest receptą na życie. Jednak za tym spektakularnym znakiem idą też inne. Nie mniej zadziwiające. Warto je tu przytoczyć. Po zamachach na World Trade Center 11 września 2001 r. większość była pewna, że w obliczu zagrożenia kolejnymi atakami terrorystycznymi Jan Paweł II odwoła światowe spotkanie z młodymi w Toronto. Miało się ono odbyć dziewięć miesięcy później. Papież niczego takiego nie zrobił. Tłumnie przybyli do Kanady młodzi pielgrzymi zapewniali z uśmiechem, że „Bóg jest silniejszy od bin Ladena”. Tamto spotkanie zapamiętała też na długo policja z Toronto, której szef w wypowiedzi dla kanadyjskiej telewizji oznajmił: „Nie wiem, jak to się działo, ale w czasie spotkania z papieżem w całym mieście panował ekstremalny spokój”³.

Na czym więc polega fenomen tych spotkań z papieżem? Wprawdzie rozmiary tekstu nie pozwalają na bardzo szczegółowe opracowanie, to jednak spróbujmy – chociaż w kilku zdaniach – przyjrzeć się temu zjawisku. Będzie to może bardziej świadectwo uczestnika, aniżeli naukowe opracowanie.

1. Droga Światowych Dni Młodzieży

a) Geneza i historia

Idea Światowych Dni Młodzieży sięga początku lat 80. XX wieku. W pobliżu placu św. Piotra na wspólnej modlitwie, rozmowach i Eucharystii spotykała się młodzież. W tych spotkaniach uczestniczył sporadycznie bp Josef Cordes, ówczesny wiceprzewodniczący Papieskiej Rady ds. Świeckich. Po pewnym czasie powstał pomysł, aby ideę spotkań przekształcić w coś większego. Podczas obchodów 150. rocznicy śmierci Jezusa Chrystusa w Rzymie (1983/1984) w kościele San Lorenzo trwały dyskusje nad konkretnym kształtem młodzieżowego przedsięwzięcia. Pomysł spotkał się z ogromną życzliwością Jana Pawła II, papieża, który od początku pontyfikatu podkreślał swoje przywiązanie do młodzieży.

³ A. POLEWSKA, art. cyt.

W Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego, 22 kwietnia 1984 r., Ojciec święty przekazał młodzieży Krzyż Roku Świętego, który później „wędrował” wraz z nimi przez świat.

7 kwietnia 1985 r., w niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego, w czasie przemówienia związanego z błogosławieństwem „*urbi et orbi*” Jan Paweł II ogłosił decyzję ustanawiającą w Kościele Światowe Dni Młodzieży. Jednocześnie wyznaczył Rzym na miejsce I Światowego Dnia Młodzieży, zapraszając młodych całego świata do Wiecznego Miasta na Niedzielę Palmową, 23 marca 1986 r. Na tę decyzję Papieża niewątpliwie miały wpływ dwa bardzo liczne, o zasięgu ogólnokościelnym, spotkania młodych w Rzymie; w roku 1984 z okazji Jubileuszu 150-lecia Odkupienia oraz w roku 1985 z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży, proklamowanego przez ONZ, do której to inicjatywy przyłączył się Kościół, a Jan Paweł II wydał pierwszy w historii Kościoła List do młodych całego świata. Te dwa spotkania, obfitujące w duchowe owoce i entuzjazm młodych, zainspirowały Papieża i młodych do organizowania odąd co roku Światowego Dnia Młodzieży.

Na mocy decyzji Jana Pawła II Światowy Dzień Młodzieży winien się odbywać co roku w Niedzielę Palmową. Miał być on obchodzony na przemian, w jednym roku w Kościołach partykularnych wokół biskupa miejsca, w tym w Rzymie pod przewodnictwem Papieża. Natomiast w roku następnym oprócz obchodów Niedzieli Palmowej w poszczególnych diecezjach, miało się odbywać ogólnoswiatowe spotkanie młodych z Janem Pawłem II, w wyznaczonym Kościele lokalnym, zazwyczaj w miesiącach wakacyjnych, ze względu na uczącą się młodzież. Papież ogłaszał datę i miejsce kolejnych światowych dni zwykle na zakończenie obchodów Niedzieli Palmowej na placu św. Piotra.

Od roku 1997 nastąpiła zmiana cyklu obchodów. Kolejne spotkanie ze względu na Wielki Jubileusz odbyło się w roku 2000 w Rzymie, następnie powrócono do cyklu dwuletniego w roku 2002 w Toronto, by już jak dotąd, chyba na stałe, pozostać w cyklu trzechletnim: Kolonia 2005, Sydney 2008, Madryt 2011.

Każdy Światowy Dzień Młodzieży to wydarzenie duchowo i duszpastersko niezwykle starannie przygotowywane, zarówno przez komitety diecezjalne, a w wypadku światowych spotkań poza Rzymem, przez Komitety narodowe, współpracujące ściśle z głównym inspiratorem i organizatorem tych dni, a mianowicie z Papieską Radą ds. Świeckich, a szczególnie z jej sekcją młodzieżową. Warto tu wspomnieć dwóch zasłużonych dla tej wielkiej akcji ewangelizacyjnej hierarchów: Sługę Bożego argentyńskiego kardynała Edouardo Pironio, ówczesnego przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Świeckich oraz ówczesnego przewodniczącego sekcji młodzieżowej tejże Rady, obecnego jej przewodniczącego abp. Stanisława Ryłkę.

Organizacją Światowych Dni Młodzieży w Kościele w Polsce z początku zajmowały się głównie diecezjalne duszpasterstwa młodych. W latach 1990–1991 ze względu na wyznaczenie spotkania młodzieży świata na Jasnej Górze w Częstochowie, prace koordynował Kościelny Komitet obejmujący swym za-

sięciem Europę Środkową i Wschodnią. Natomiast od roku 1995 promocją oraz udziałem młodzieży polskiej w Światowych Dniach Młodzieży zajmuje się Ogólnopolskie Biuro Organizacyjne z siedzibą w Siedlcach.

b) Cele i założenia

Zamysł, jaki przyświecał Janowi Pawłowi II, gdy inicjował ideę Światowych Dni Młodzieży, był przede wszystkim ewangelizacyjny – ewangelizacyjna mobilizacja całego Kościoła, ukazującego swoje młode oblicze i dającego radosne świadectwo wiary na oczach niejako całego świata⁴. Miały być one swoistego rodzaju „wyprawami misyjnymi”, swoistą „pielgrzymką” młodych po świecie, z poszczególnymi „przystankami ewangelizacyjnymi” na różnych kontynentach, a także środkiem, narzędziem, okazją, szansą, intensywnym czasem ewangelizacji. Był i jest to czas ewangelizacji młodych i ewangelizacji podejmowanej przez młodych.

Według pastoralnej strategii Jana Pawła II Światowe Dni Młodzieży miały stać się współczesną „szkołą wiary”. Papież przez tę inicjatywę pastoralną otwierał przed młodymi dostęp do tej rzeczywistości, którą nazywał „laboratorium wiary”, gromadząc ich przy Chrystusie, głosząc im Jego Ewangelię oraz dając o Nim osobiste świadectwo⁵. Ewangeliczny nakaz: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28, 19), znalazł więc w Światowych Dniach Młodzieży współczesną ilustrację i aktualizację. Młodzi otwierali się na posługę ewangelizacyjną Papieża, a on „umacniał ich w wierze”. Mieli oni możliwość wyjątkowego i jedynego w swoim rodzaju doświadczenia wiary w bogactwie różnorodności, a także w wymiarze Kościoła powszechnego i to otwartego w postawie miłości na wszystkich ludzi. W dobie subiektywizacji wiary, jej prywatyzacji i relatywizacji, a także tendencji do eliminowania wspólnoty Kościoła, uważanej za niekonieczny czy wręcz przeszkadzający w wierze balast, takie doświadczenie wiary w wymiarze eklezjalnym miało dla młodych kapitalne znaczenie⁶.

⁴ M. DUDA, *Światowe Dni Młodzieży – ewangelizacyjny projekt Jana Pawła II wobec Kościoła przyszłości*, por. [<http://pokolenie-jp2.pl/?sec=artykuly&act=pokazArt&id=775&kat=1538; 09-12-2011>].

⁵ Por.: „laboratorium wiary», z którego apostołowie wyszli jako ludzie w pełni świadomi prawdy, jaką Bóg objawił w Jezusie Chrystusie — prawdy, która miała ukształtować ich życie osobiste i życie Kościoła na przestrzeni historii. Dzisiejsze rzymskie spotkanie, droga młodzieży, jest również swego rodzaju «laboratorium wiary» dla was, dzisiejszych uczniów — dla wyznawców Chrystusa na progu trzeciego tysiąclecia. JAN PAWEŁ II, *Nie lękajcie się zawierzyć Chrystusowi*. Przemówienie wygłoszone podczas czuwania modlitewnego w Tor Vergata 19 sierpnia 2000 r., „L'Osservatore Romano” wyd. polskie 21 (2000) nr 10 (227), s.19.

⁶ Por. J. FIEDORCZUK, I. FIEDORCZUK, *Szkoła wobec kryzysu wartości młodzieży*, „Katecheta” 12 (2011), s. 5.

Młodzi ludzie nie są w tej papieskiej wizji nowej ewangelizacji biernymi uczestnikami – jej przedmiotem, ale pełnoprawnym podmiotem. Jan Paweł II wypowiedział to wyraźnie mocno w posynodalnej adhortacji *Christifideles laici* o powołaniu i misji świeckich w Kościele: „Kościół nie może widzieć w młodych ludziach po prostu przedmiotu swojej duszpasterskiej troski. W rzeczywistości bowiem są oni, i do tego stale trzeba ich zachęcać, czynnym podmiotem, aktywnymi uczestnikami ewangelizacji i twórcami społecznej odnowy” (ChL 46). W tym szczególnym pielgrzymowaniu przez świat pod przewodnictwem Papieża towarzyszy młodym znak krzyża, który Jan Paweł II przekazał im, a oni z kolei przekazywali go swoim rówieśnikom, goszczącym w swoich krajach uczestników kolejnych Światowych Dni Młodzieży. Jest to więc prawdziwe głoszenie światu Chrystusa Ukrzyżowanego.

Jan Paweł II zachęcał młodych do „duchowej pielgrzymki”, która winna się odbywać w środowisku ich życia: w ich rodzinach, parafiach, wspólnotach młodzieżowych, w czasie poprzedzającym poszczególne dni młodzieży. Pielgrzymka ta miała być według Papieża „drogą wiary, nawrócenia i powrotu do istotnych wartości ludzkiego życia”.

Program duchowego pielgrzymowania wyznaczało zarówno hasło na dany rok, zaczerpnięte z Pisma Świętego, jak i orędzie papieskie, które niosło zarazem ważkie dla młodzieży treści do medytacji, mając za zadanie „umocnić wiarę młodzieży i stać się nowym impulsem do apostołstwa”. Cel ewangelizacyjny ŚDM był więc już częściowo osiągnięty niejako w drodze przez pogłębienie wiary i zaangażowanie apostołskie w miejscową wspólnotę.

2. Madryt 2011 – przesłanie i misja

a) „Zakorzenieni i zbudowani na Chrystusie, mocni w wierze” – zaproszenie do budowania relacji z Jezusem

Istota Światowych Dni Młodzieży w Madrycie zawiera się najpierw w samej wyjątkowości i niepowtarzalności fenomenu ŚDM, ale też w wadze treści przesłania, jakie ujął w swym orędziu Benedykt XVI: „Zakorzenieni i zbudowani na Chrystusie, mocni w wierze”⁷. Zgodnie z tradycją Światowych Dni Młodzieży Ojciec święty skierował do młodych całego świata specjalne orędzie, które ma służyć jako wskazówka i pomocna lektura do duchowego przygotowania na wyjazd do Hiszpanii. Motto orędzia pokrywa się z hasłem XXVI ŚDM, nawiązuje do Listu św. Pawła do Kolosan (Kol 2, 7). Temat stanowi wezwanie Apostoła Pawła do budowania silniejszej relacji z Chrystusem. Zachęca do mocnego zakorzenienia w Chrystusie, poprzez głębsze zaangażo-

⁷ Istotną częścią Światowych Dni Młodzieży były katechezy głoszone przez księży biskupów w 262 miejscach w 30 językach.

wanie się w Kościoł. Hasło nawiązuje również do innego fragmentu z Listu św. Pawła do Efezjan: „Niech Chrystus zamieszka przez wiarę w waszych sercach; abyście w miłości zakorzenieni i ugruntowani, wraz ze wszystkimi świętymi zdołali ogarnąć duchem, czym jest Szerokość, Długość, Wysokość i Głębokość, i poznać miłość Chrystusa, przewyższającą wszelką wiedzę, abyście zostali napełnieni całą pełnią Boga” (Ef 3, 17-19).

Papież z serca tego orędzia mówi, że pełna dojrzałość osoby i jej wewnętrzna stabilność mają swój fundament w relacji z Bogiem. Papież wyjaśnia, że wiara chrześcijańska nie polega tylko na wierzeniu w pewne prawdy, ale jest przede wszystkim osobistą relacją z Jezusem Chrystusem, jest spotkaniem z Synem Bożym, który całej naszej egzystencji nadaje nowy dynamizm. Po wejściu w osobistą z Nim relację, Chrystus odkrywa naszą prawdziwą tożsamość, i dzięki przyjaźni z Nim, nasze życie dąży w kierunku całkowitego spełnienia (Orędzie 2).

Propozycja zakorzenienia swojego życia w Chrystusie i budowania na mocnym gruncie wiary płynnie zdecydowanie pod prąd współczesnej kultury, w której pomija się zasadnicze wartości i podstawowe zasady, jakimi powinniśmy się kierować w naszym życiu. Papież podkreśla, że on sam na podstawie swojego osobistego doświadczenia i kontaktów, jakie utrzymuje z młodzieżą, wie doskonale, że każde pokolenie i każda osoba, powołana jest do przebycia na nowo drogi odkrywania sensu własnego życia.

Mówiąc, gdzie jest serce tego orędzia, mówi o prawdziwej, autentycznej przyjaźni z Chrystusem, czyli namawia do traktowania Jezusa nie tylko jako Króla i Władcy, ale przede wszystkim jako Przyjaciela, z którym można rozmawiać, do którego można się zwracać i czerpać siły z tej właśnie przyjaźni. Papież zachęca młodych, aby odkrywając własne powołanie wychodzili odważnie do świata i nieśli Chrystusa innym. Przywołuje własne doświadczenie z czasów nazistowskich:

Patrząc w przeszłość nie chcieliśmy zadowolić się zwyczajnym życiem klasy średniej. Dążyliśmy do większych, nowych idei. Pragnęliśmy odkryć sedno życia, jego wspaniałość i piękno. W dużej mierze postawa ta była wynikiem czasów, w których żyliśmy. Podczas wojny i dyktatury nazistowskiej byliśmy w pewnym sensie „stłamszeni” przez strukturę władzy dominującej. Chcieliśmy więc wyswobodzić się, by odkryć pełnię możliwości ludzkich. Myślę, że do pewnego stopnia to usilne pragnienie wyzwolenia się od zwyczajności jest obecne w każdym pokoleniu. Poszukiwanie czegoś więcej poza codziennością życia i pracy, pragnienie czegoś prawdziwie większego, jest naturalną częścią młodości (Orędzie 1).

Przez to orędzie papież zaprasza każdego młodego człowieka – zarówno tych, którzy podzielają naukę Chrystusa, jak i tych, którzy są niezdecydowani, wątpią lub nawet nie wierzą w Boga – by przyjechali do Madrytu. Wielokrotnie zresztą podkreślał, że udział w Światowych Dniach Młodzieży był dla wielu młodych ludzi pewnym przełomem. Znamy wiele takich przypadków, że osoba

pełna wątpliwości i pytań „jak powinienem żyć?”, po tym wyjeździe na spotkanie młodych podejmowała kluczowe, zasadnicze decyzje co do swojego życia. Nie chodzi tu tylko o odkrycie drogi życiowego powołania, ale drogę lepszego, głębszego życia. Spotkania, które dokonują się podczas tych dni, służą dzieleniu się wiarą. Zauważa się, jak młodzi ludzie zarażają się entuzjazmem i poznają, odkrywają nowe znaczenie Kościoła. Poczucie Kościoła powszechnego na takim spotkaniu jest po prostu niezwykle. W tym samym czasie, w jednym miejscu spotykają się osoby z kilkuset krajów, mówiących różnymi językami, pochodzących z różnych tradycji czy kultur, wyznają tę samą wiarę w Jezusa Chrystusa. Jest to bardzo silny aspekt poczucia wspólnoty. Papież zachęca do włączenia się w budowanie tej wspólnoty przez udział w sakramentach, zwłaszcza w sakramencie Eucharystii i sakramencie pojednania. Benedykt XVI mówi:

Uczcie się „widzieć” i „spotykać” Jezusa w Eucharystii, gdzie jest On obecny i bliższy do tego stopnia, że staje się pokarmem na naszej drodze; w sakramencie pokuty, gdzie objawia swe miłosierdzie, zawsze udzielając nam swego przebaczenia. Rozpoznawajcie i służcie Jezusowi także w biednych, chorych oraz w braciach będących w trudnej sytuacji i potrzebujących pomocy (Orędzie 4).

Papież zachęca także do lektury Ewangelii i Katechizmu Kościoła Katolickiego: „zaczniście rozmawiać z Nim na modlitwie i złożcie Mu swoją ufność: On nie zawiedzie Was nigdy!”

Ojciec święty zachęca do ewangelizacji, aby młodzi ludzie dzielili się wiarą we wspólnocie. ŚDM to ogromna przestrzeń, którą należy wypełnić dziełem ewangelizacji. Jednak, aby „nieść światu nadzieję”, wprowadzać pokój w świecie, trzeba mieć najpierw pokój w sobie. Najpierw trzeba formować siebie, aby potem formować innych. Tych miejsc formacyjnych w naszej rzeczywistości jest sporo: włączanie się w grupy apostołskie, ruchy religijne, zespoły charytatywne. To są ważne miejsca, wspólnoty, gdzie dojrzewa wiara i miłość.

Na zakończenie orędzia Ojciec święty apeluje do młodych:

Kościół liczy na Was! Potrzebuje Waszej żywej wiary, waszej twórczej miłości i dynamizmu Waszej nadziei. Wasza obecność odnawia Kościół, odmładza go i daje mu nową siłę. To dlatego Światowe Dni Młodzieży są łaską nie tylko dla was samych, ale i dla całego Ludu Bożego.

b) ŚDM – świadectwo dynamizmu Kościoła i jego młodości

Błogosławiony Jan Paweł II podkreślał, że to nie on szuka młodzieży czy też ona jego. Młodzież po prostu szuka Chrystusa, szukają sensu życia, szukają Boga. Przez to oni sami wymyślili Światowe Dni Młodzieży⁸. Wynika z tego,

⁸ Por. JAN PAWEŁ II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 100–105.

że jest w Ewangelii Jezusa Chrystusa coś takiego, co fascynuje młodzież, co pozwala im wnosić do wspólnoty Kościoła swoisty dynamizm i młodość.

Takim świadectwem dynamizmu Kościoła i jego wiecznej młodości jest ich bardzo spontaniczna reakcja podczas spotkania młodzieży neokatechumenalnej. Trzeba tu zaznaczyć, że wspólnoty neokatechumenalne z całego świata podjęły inicjatywę, aby umożliwić młodzieży z Drogi Neokatechumenalnej udział w spotkaniu z Ojcem świętym w Madrycie przez pomoc finansową pozostałych członków. Na zakończenie ŚDM, 22 sierpnia 2011 r., odbyło się specjalne spotkanie dla tej młodzieży. Udział wzięło w nim ok. 200 tys. osób. Na placu Cibeles towarzyszyło „kikos” – bo tak ich nazywają w Hiszpanii – kilku kardynałów, w tym Antonio María Rouco Varela, Stanisław Ryłko i Józef Glemp oraz ok. 70 biskupów z całego świata. Spotkanie, które prowadził założyciel Drogi Neokatechumenalnej, Kiko Argüello, rozpoczęło się od pozdrowień grup z poszczególnych krajów. Najliczniejszą stanowili Hiszpanie – 30 tys. osób – i Włosi – 25 tys. – Polaków było ok. 7 tys. Grupy neokatechumenalne przed przyjazdem na ŚDM zatrzymywały się w różnych krajach na ewangelizację, np. Polacy – w Niemczech. Kilka osób podzieliło się swoimi doświadczeniami z Irlandii, Hiszpanii i Anglii. Głos zabierali także obecni na placu kardynałowie. Po polsku i włosku pozdrowił młodzież kard. Józef Glemp. Kiko opowiedział o początkach Drogi w Niemczech oraz odczytał list ks. prof. Josepha Ratzingera do dwóch proboszczów, w którym zachęcał ich do założenia wspólnot. Z kolei Carmen Hernández, współinicjatorka Drogi, podkreśliła znaczenie kobiety w Kościele oraz wkład sióstr zakonnych w przygotowanie ŚDM.

Na zakończenie ks. Mario Pezzi podziękował Ojcu świętemu za te wspańskie dni w Madrycie oraz powtórzył jego powołaniowe pytanie ze spotkania z wolontariuszami. Około godz. 20.00 nadszedł kulminacyjny punkt tego spotkania. Kiko zawołał: „Jeśli ktoś z braci i sióstr czuje, że Bóg go wzywa, aby oddał swoje życie za Chrystusa – niech wstanie”. Niemal natychmiast ok. 5 tys. chłopców i 3 tys. dziewcząt wstało i podeszło do biskupów, aby otrzymać błogosławieństwo na drodze powołania.

Zakończenie

Fenomen Światowych Dni Młodzieży staje się coraz częściej przedmiotem wielu analiz, w których próbuje się zrozumieć ten rodzaj, jak się kiedyś wyraził papież Benedykt XVI „kultury młodzieżowej”. Zamiast zakończenia chciałbym posłużyć się słowami, jakie wypowiedział Ojciec święty wspominając wcześniejsze spotkanie młodych w Sydney.

Nigdy przedtem, nawet przy okazji Olimpiady, Australia nie gościła tak wielu ludzi ze wszystkich kontynentów jak podczas Światowych Dni Młodzieży. A jeśli wcześniej istniały obawy, że masowe przybycie młodych ludzi może spowodować zakłó-

cenie porządku publicznego, sparaliżować ruch drogowy, utrudnić życie codzienne, skłaniać do aktów przemocy i sprzyjać zażywaniu narkotyków – wszystko to okazało się bezpodstawne. Było to święto radości – radości, która w końcu udzieliła się także niechętnym. W końcu nikt nie doznał uszczerbku. Tamte dni były świętem dla wszystkich; co więcej, dopiero wtedy uświadomiono sobie naprawdę, czym jest święto: że jest wydarzeniem, w którym wszyscy – jeśli tak można powiedzieć – są w euforii, wychodzą poza siebie, i dlatego są z sobą i z innymi⁹.

Tę wyjątkową atmosferę w Madrycie¹⁰ dało się odczuć. Nie zakłóciły jej nawet próby demonstracji ze strony przeciwników papieża. Jeśli było ich nawet 3 tysiące, jak podawały media, to i tak wobec miliona młodych z całego świata była to garstka. O tych proporcjach trzeba pamiętać. Przy okazji można było zobaczyć – wyraźniej niż gdziekolwiek – jak w świecie toczy się duchowa walka o człowieka. Jako duszpasterze mieliśmy świadomość, że młodzież, która przyjechała do Madrytu, to też nie były „aniołki”. Ale to, co wszyscy zauważaliśmy to ogromna energia dobra. Kolorowi, roztańczeni, hałaśliwi, może też nieco naiwni i beztroscy, ale w tym wszystkim piękni. Kiedy podejmowali adorację Najświętszego Sakramentu – zwłaszcza gdy rozszalała się burza na Cuatro Vientos – a także kiedy oczekiwali w długiej kolejce do spowiedzi, czasem wręcz błagający, aby ich wyspowiadać nawet w niezrozumiałych dla nich językach – myślałem sobie: „nic dziwnego, że szatan nie może znieść tego dobra, jakie się tu dokonuje”. Nawet komentarze, jakie pojawiały się w hiszpańskiej telewizji – zwłaszcza krótko przed przyjazdem Ojca świętego – mówienie o pieniądzach, które państwo będzie dopłacać do papieskiej wizyty to odwracanie uwagi na to co najistotniejsze. Już dzisiaj wiadomo, że takiej promocji to piękne miasto nie miało nigdy dotąd.

⁹ BENEDYKT XVI, Przemówienie do Kurii Rzymskiej, 22 grudnia 2008 r., por. [<http://sdm.org.pl/index2.php?page=9&n=8>. 05-12-2011].

¹⁰ W Światowych Dniach Młodzieży w Madrycie wzięło udział ok. 2 mln młodych ludzi ze 193 krajów świata. Najwięcej uczestników przybyło z Włoch, Hiszpanii i Francji. Dane te przedstawiła telewizyjna agencja informacyjna w Rzymie Rome Reports, powołując się na dane komitetu organizacyjnego spotkania. Polskę reprezentowało oficjalnie 12 tys., ale liczba ta była większa o kilka tysięcy osób, które przybyły w grupach niezarejestrowanych lub indywidualnie. Tym samym pod względem liczby uczestników spotkanie młodzieży w stolicy Hiszpanii było trzecim co do wielkości w historii Światowych Dni Młodzieży. Pod tym względem wyprzedza je ŚDM w Manili, stolicy Filipin w roku 1995 (4 mln), i w Rzymie w 2000 (2,2 mln). Mszę św. na lotnisku Cuatro Vientos koncelebrował z Benedyktem XVI ok. 14 tys. księży i 800 biskupów. Prawdopodobnie powierzchnia miejsca celebry odpowiadała 48 boiskom piłkarskim. Relacje zdawało ponad 5 tys. dziennikarzy z całego świata. Nad bezpieczeństwem uczestników czuwało ponad 18 tys. policjantów. Od strony organizacyjnej ŚDM wspomagało 30 tys. wolontariuszy. Wśród międzynarodowych wolontariuszy największą grupę stanowili Polacy. Na podstawie: [<http://www.madryt2011.pl/newsroom.php?i=6&j=600&page=1&cat=1&id=462>; 13-12-2011].

Dla wielu spośród młodzieży – co podkreślali podczas spotkań – były to piękne rekolekcje i przygoda. Czy można o tej młodzieży, którą spotykaliśmy w Madrycie powiedzieć, że jest to już pokolenie Benedykta? – jak się wyraził biskup Madrytu. Chyba jednak ciągle jest to pokolenie Jana Pawła II. Ilekroć bowiem wypowiedziano jego imię – natychmiast pojawiały się oklaski. To chyba wystarczający argument, by twierdzić, że Światowe Dni Młodzieży są nie tylko dzięki niemu, ale już pewnie z nim pozostaną związane na zawsze. On jest ich szczególnym Patronem. Nie ukrywam, że czuliśmy się dumni, jak oklaskiwano „polskiego Papieża”. Przez te „święteczne dni w Madrycie” przyglądałem się polskiej młodzieży. Jacy są? Tacy jak młodzi na całym świecie. Ale szczególnie urzekło mnie, że są ofiarni, gotowi do pomocy, dyspozycyjni – zwłaszcza polscy wolontariusze, inteligentni, znający języki, potrafią świetnie się odnaleźć w „wielkim świecie”, nawet jeśli jeszcze nie wiedzą, jak się modlić, to jednak doskonale wyczuwają, jak w takich sytuacjach, gdy inni się modlą, trzeba się zachować. To budzi nadzieję! Naprawdę nie musimy mieć kompleksów przed światem.

W drodze powrotnej pytaliśmy o jakieś szczególne chwile z tych madryckich dni. Wielu wspominało Drogę Krzyżową – „niezwykłą lekcję mądrości krzyża”, która tam na hiszpańskiej ziemi brzmi jakoś wyjątkowo. Młodzi mogli poczuć coś z atmosfery Wielkiego Tygodnia, kiedy to w Hiszpanii odbywają się procesje z ogromnymi figurami-feretronami, przedstawiającymi epizody Męki Pańskiej – od Ostatniej Wieczerzy po złożenie Jezusa do grobu. Po raz pierwszy w historii te figury zostały przewiezione z miast, z którymi są one związane od wieków. Ustawiono je wzdłuż bulwaru stolicy. Młodzież niosła potężny krzyż ŚDM, zatrzymując się podczas rozważań przy każdej ze stacji, które były jednak inne od tych tradycyjnych, jakie znają ze swoich kościołów w Polsce.

Zapytany przez dziennikarzy o Federico Lombardi: „na ile ŚDM zmienia Hiszpanię?”, zażartował: „To pytanie nie do mnie. Światowe Dni Młodzieży dają młodym wiele dobrego duchowego pokarmu, ale jakie będą owoce w ich życiu, zależy od odpowiedzialności każdego z nich”¹¹.

Phänomen „Weltjugentage“ – Zeugnis aus der Begegnung der Jugend in Madrid

Zusammenfassung

Seit 25 Jahren kommen junge Menschen aus allen Kontinenten zu den Weltjugentagen, die an unterschiedlichen Orten der Welt organisiert werden. Sie kommen verändert aus diesen Begegnungen in die eigenen Länder und Fa-

¹¹ *To jest młodzież papieża! XXVI Światowy Dzień Młodzieży – Madryt 2011*, red. M. Chaberka, Kraków 2011, s. 88.

milien zurück; fröhlich und mit Enthusiasmus übernehmen sie ihre eigenen Aufgaben im vollen Bewusstsein der Verantwortung für ihr eigenes Leben, das darf man nicht unterschätzen oder leichtsinnig verkümmern lassen. Sie wissen auch, man soll und es lohnt sich, wieder zu kommen und teilzunehmen an den nächsten Weltjugendtagen, die jeweils an einem anderen Ort organisiert werden. Man kann wiederum in seiner Art Außergewöhnliches erleben und religiöse Erfahrungen machen in der Gemeinschaft Gleichaltriger, die auf der Suche nach Idealen sind. Sie wollen nicht nur erfahren – manchmal zum ersten Mal im Leben – dass Er existiert, sondern Ihm wirklich begegnen. Ich beobachtete sie in Madrid, ich hörte die Zeugnisse von ihnen, ich habe mit vielen gesprochen; eigentlich kann man sagen, dass ich einer in der Menge von zwei Millionen Repräsentanten der jungen Generation der Erdkugel war, die sich mit Hoffnung in der Hauptstadt des katholischen Spanien versammelten und selbstverständlich nicht enttäuscht wurden in ihren eigenen Hoffnungen und Erwartungen. Es entstehen verschiedene Fragen, die dringend Antwort verlangen, wenn wir die in der Welt stattfindenden Prozesse verstehen wollen und uns nicht zufrieden geben mit oberflächlichen und wenig aussagenden Berichten der Massenmedien. Was zog sie zu den Orten, wo Johannes Paul II. sie treffen wollte und jetzt Benedikt XVI. ein Treffen verabredete? Warum wollten sie dort sein und an dieser Versammlung teilnehmen? Womit lässt sich das Faktum erklären, dass sie hunderte und sogar tausende Kilometer weit herkommen, um gemeinsam zu beten, eigene Erfahrungen miteinander zu teilen, mutig und öffentlich Zeugnis zu geben von ihren religiösen Überzeugungen, über eigene Beunruhigungen und Erwartungen zu sprechen? Sie könnten doch zu dieser Zeit andere Dinge machen und die Sommerferienzeit anders verbringen. Um welcher Werte willen kommen sie hin? Was suchen sie? Was brauchen sie? Worin besteht das Phänomen der Weltjugendtage?

Übersetzt von Kazimiera J. Wawrzynów